Wydanie wieczorne
„GŁOS NARODU“
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 389. Kraków, wtorek dnia 12 grudnia 1905 r. ROK XIII.

Nowe bałamuctwo.

W rocznicę listopadową grono żydów lwowskich urządziło „nabożeństwo“ pamiątkowe w tamtejszej bóżnicy. Ta cokolwiek nienaturalna manifestacja „patrjotycznych“ uczuć, wywołała ze strony syonistów gwałtowny protest. Oto jak opisuje odezwa w tej sprawie wydana przebieg demonstracji:

„W świątyni z tylnych rzędów poczęła się cisnąć naprzód jakaś czarna sotnia barbarzyńców, a narobiwszy hałasu, zagłuszyła rozpoczętą pieśń, okrzykiem „hańba“ i dalszymi krzykami oraz rzuciwszy się ku młodzieży wywołała zamięszanie w tym stopniu, że musiano przerwać nabożeństwo, a zebrani w popłochu i nieładzie, zupełnie jak w pogromie jakim cisnąć się, parli ku drzwiom świątyni.

W tym czasie kilku urwiszów poczęło z galerji rzucać na dół cały deszcz kartek z napisem „Precz ze zdrajcami, niech żyje syonizm“.“

Organizatorowie „nabożeństwa“ należący do grona tak zwanych asymilowanych żydów, ogłosili z powodu tych zajść obszerną odezwę, na którą warto zwrócić bliższą uwagę.

Historyczny wstęp silnie naciągany do bardzo wątpliwej teorji, że Polacy i żydzi zawsze razem cierpieli, — pomijamy; — ale dalsze wywody grzeszą również pewną jednostronnością....

W polityce krajowej naszej — czytamy tam, — prawie od początku doby konstytucyjnej, społeczność żydowska trwale i wiernie trwa przy sztandarze narodowym, a co tylko z pośród społeczności żydowskiej posiada jakąkolwiek zdolność do pracy publicznej, to wszystko, a są to całe zastępy, bierze udział we wszystkich dziedzinach narodowej pracy i nie ma prawie jednego pola tej pracy, na której byśmy nie widzieli objawów żydowskiego współdziałania i żydowskiej gotowości do niesienia ofiar.“

Co słowo to... przesada. Ten udział żydów w pracy narodowej czem się zaznaczył? Na polu ekonomicznem, — haniebnym wyzyskiem ludności rodzimej; w sztuce i literaturze, — spekulatywnym dyletantyzmem i płaską blagą; w polityce, popieraniem wszystkich kierunków wrogich polskim interesom. A co do ofiar, gdzie one są? Kiedy były złożone? kto z nich korzystał?

Więc pocóż te przechwałki asymilatorów, które trącą cokolwiek kupiecką reklamą? Gdyby ci panowie zdołali przytoczyć szereg faktów, z dziedziny żydowskiej pracy na „polu narodowem“, — możnaby z nimi dyskutować o skutkach asymilacji, ale ogólnikowe frazesy nie są dowodami i świadczą tylko, że autorowie odezwy nie mogli wydobyć ze swego arsenału ani jednego pozytywnego argumentu.

W dalszym ciągu odezwa zmienia się w polemikę z syonistami, która dla ogółu chrześcijańskiego jest dość obojętną; warto jednak zaznaczyć przy tej sposobności, że bądź co bądź, syonizm wskazuje żydom wysoki ideał duchowy, i to stanowi jego niewątpliwą wyższość nad komedjanctwem asymilacyjnem. Oczywiście, i syonizm zmienia się w spekulację, gdy doń przenika duch obłudy i nieszczerości, codzienne jednak doświadczenie uczy, że społeczeństwo polskie , najgorzej wychodzi na polityce asymilacyjnej, gdyż przez swą łatwowierność i słabość ekonomiczną pada stale ofiarą wyzysku nie syonistów, ale asymilatorów...

Zresztą nie wdajemy się w wewnętrzne spory żydów, które są zresztą zwykle powierzchowne i przemijające, — i nie zrywają nigdy żydowskiej solidarności, dziwi nas tylko, że pp. asymilatorzy, którzy znaleźli tak silne akcenty dla zgromienia syonistów, nie zdobyli się dotąd ni gdy na energiczny protest przeciwko żydowskiemu hakatyzmowi, który jest daleko więcej rozpowszechniony wśród żydów, niżeli syonizm....

Odezwa kończy się takim pompatycznym wykrzyknikiem:

Chcemy pracować na polskiej ziemi i pracować będziemy nie jako obcy i nie jako goście, ale jako tutejsi obywatele o równych obowiązkach i równych prawach z naszymi współobywatelami i z tą wiarą, że jak dziś część społeczeństwa, tak z biegiem naturalnego dziejowego rozwoju myśli narodowej całe społeczeństwo, zarówno chrześcijańskie, jak i żydowskie przejrzy i uzna że tylko we wspólnej braterskiej pracy, tylko w zespoleniu nas wszystkich, chrześcijan i żydów jako organicznych składników jednej wspólnej narodowej organizacji leży przyszłość i szczęście kraju i narodu.

Cała nasza historja, i cały obecny stosunek żydów do Polaków, przeczą temu programowi ad hoc utworzonemu. Asymilacja dawno już zbankrutowała, a raczej jedna tylko jej forma okazała się możliwą do urzeczywistnienia tj. połączenie żydów ze społeczeństwem polskiem przez chrzest......

Rząd rewolucyjny w Rosji.

Wieści, jakie przyniosły telegramy z Petersburga w dzisiejszym rannym numerze, zdają się świadczyć, że bezmyślna reakcja zaczyna brać górę. Inaczej niepodobna wytłomaczyć sobie tak ryzykownego kroku, jak aresztowanie rady delegatów robotniczych i rozwiązanie przez policję centralnego komitetu Związku związków. Obie te organizacje są właściwie faktycznym rządem rewolucyjnym, którego aresztowanie i rozpędzenie musi wywołać czynny protest ze strony organizacji, obejmującej swą siecią całe państwo.

Związek związków jest właściwie związkiem wszystkich organizacji zawodowych z całego państwa, które jednak w obecnem położeniu Rosji postawiły sobie za zadanie jedynie walkę z rządem. Według ogłoszonych w „Rusi“ przez sekretarjat Związku cyfr potężna ta organizacja liczy członków: 1) związek inżynierów 4 tys.; 2) związek adwokatów 2.500; 3) związek akademicki 1.544; 4) związek nauczycieli ludowych 7.500; związek buchalterów 7.105; 6) związek równouprawnienia żydów 7.500; 7) związek farmaceutów 2.300; 8) związek nauczycieli szkół średnich 300; 9) związek literatów 220; 10) związek lekarzy 1.500; 11) związek równouprawnienia kobiet 5 tys. Ogromną jest liczebność dwóch następnych związków: kolejowego i włościańskiego. Wszystkie związki posiadają w Rosji filje, których liczba ogółem przenosi tysiąc. Liczba uczestników związków stopniowo wzrasta; przybywają też ciągle nowe związki. W taki związek połączyli się właśnie urzędnicy poczt i telegrafów i przystąpili do wszechrosyjskiego Związku związków, a represje rządu przeciwko temu związkowi były bezpośrednią przyczyną obecnego strejku pocztowo-telegraficznego.

Do związku związków przymknęły również różne organizacje czysto polityczne, które mają tam swoich przedstawicieli — od najskrajniejszych rewolucjonistów aż do ziemców - konstytucjonalistów. Centralny więc komitet Związku związków jest wyrazem opinji najszerszych warstw społeczeństwa rosyjskiego, a wchodzą tam również przedstawiciele Polaków i innych narodowości. To też Związek związków w donosłych kwestjach politycznych ogłasza swoje komunikaty, które prasa rosyjska różnych odcieni zamieszcza na swych szpaltach.

W dniu 2 bm. odbyło się w Petersburgu posiedzenie wspólne centralnego komitetu petersburskiego i centralnego biura wszechrosyjskiego Związku związków z udziałem przedstawicieli wszystkich związków poszczególnych, w tej liczbie 6 delegatów polskich. Uchwalono na dzień 23 bm. zwołać wszechrosyjski zjazd Związku związków, z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacji rewolucyjnych w państwie, o czem doniosły już pisma zagraniczne, jako o przyszłej konstytuancie.

Związek związków pozostaje w ścisłym kontakcie z „Radą delegatów robotniczych“, która jest bezpartyjnym organem proletarjatu robotniczego. W skład tej Rady wchodzą delegaci robotników, należących do różnych partji i organ ten ma ogromny wpływ nietylko na robotników petersburskich, lecz i w całej Rosji Związek związków i Rada robotnicza urządzają wspólnie strejki polityczne w całem państwie i wogóle prowadzą walkę z rządem.

Przeciwko tym dwom organizacjom, funkcjonującym zupełnie jawnie w Petersburgu, rząd carski, jak już wiemy, zastosował środki represyjne. Jakie to jednak pociągnie skutki, przewidzieć nie trudno. Aresztowanie członków Rady robotniczej i urzędowe zamknięcie biura wszechrosyjskiego Związku związków nie może złamać tak potężnych i obejmujących całe państwo organizacji. Na miejsce aresztowanych zo-

staną wybrani inni delegaci, a na gwałt rządu carskiego ów „rząd rewolucyjny“ nie omieszka z pewnością odpowiedzieć gwałtownym protestem na te reakcyjne zakusy biurokracji i rozpocznie nową decydującą fazę walki o swobody konstytucyjne.

KORESPONDENCJE.

Warszawa, 9 grudnia.

W Warszawie zawiązuje się obecnie rosyjski Związek postępowy. Proponuje on następującą platformę polityczną.

1) Związek ma na celu współdziałać dostępnymi mu środkami w ruchu wolnościowym, dążącym do urzeczywistnienia demokratycznego ustroju państwa rosyjskiego. Związek urzeczywistnia w czynie swobody obywatelskie, oddziaływa wobec wydarzeń życia politycznego i społecznego i propaguje idee wolnościowe drogą organizacji gów, czytania referatów, rozpowszechniania odpowiednich wydawnictw itd.

2) Związek będzie popierał żądania: a) gwarancji zwiastowanych swobód obywatelskich; b) zniesienia kary śmierci; c) natychmiastowej i zupełnej amnestji dla wszystkich bez różnicy bojowników, których rząd nazywa przestępcami politycznymi; d) usunięcia i oddania pod sąd wszystkich bez wyjątku urzędników, biorących w jakikolwiekbądź sposób udział w pogromach i prowokacji; e) odwołania wszelkich praw wyjątkowych, gdziekolwiek one istnieją.

3) Związek uważa za niezbędne obwołanie konstytuanty na zasadzie prawa wyborczego powszechnego, równego, bezpośredniego, i tajnego bez różnicy płci, wyznania i narodowości.

4) W sprawach socjalnych Związek stoi po stronie interesów klas pracujących.

5) Związek uznaje zasadę samoistności narodowej i oświadcza się przeciw jakimkolwiek ograniczeniom narodowym i wyznaniowym.

6) Wychodząc z tej moralnej zasady politycznej, iż żadna przemoc jednej narodowości nad drugą nie może być niczem wytłómaczona; że obecne stosunki Rosji urzędowej do Polski są właśnie oparte na takiej przemocy, stwierdzają dalej ten fakt, że naród polski w chwili obecnej, obok wspólnej z narodem rosyjskim walki za wolność polityczną i socjalną, prowadzi jednocześnie walkę o przywrócenie swych praw narodowych i występuje z żądaniem przyznania sobie szerokiej autonomji kulturalnej, politycznej i prawnej — Związek uznaje te żądania za bezwarunkowo słuszne.“

Oprócz powyższej platformy i jej uzasadnienia, inicjatorowie Związku nadsyłają nam jeszcze następujące uzupełnienie:

Członkami Związku mogą być osoby, uznające jego platformę, bez różnicy pozycji społecznej lub służbowej, pochodzenia narodowości, wyznania i płci.

Generał-gubernator warszawski otrzymał wczoraj od ministra spraw wewnętrznych depeszę następującą: „Proszę bezzwłocznie przystąpić do utworzenia straży konnej. Pieniądze w w sumie 27.000 jednorazowo, 6.083 rb. za grudzień i 5.052 rb. na 3 rublowe dodatki za listopad i grudzień przesłane będą telegraficznie.“

Zarządzenie to pozostaje w związku z postulatami policji, która organizując się, wydała następującą odezwę:

„Zwierzchność nasza nie chce wniknąć w potrzeby nasze! Odmówiła naszym żądaniom i pozostała jej jedna tylko droga: zastraszenia nas pogróżką zwolnienia od obowiązków i zastąpienia przez żołnierzy. Czy to prawda? Wszak dobrze jest nam wiadomo, że środek ten nie osiągnie celu, zwierzchność bowiem nasza nie może nas zastąpić przez żołnierzy, gdyż wszystkim jest dobrze wiadomo, że i żołnierze domagają się swoich praw. A więc pozostaje jedynie władza, z którą powinniśmy walczyć za wolność i za swoje prawa — prawa wolnych obywateli Cesarstwa rosyjskiego.“

Następnie odezwa maluje nędzne położenie służby policyjnej i tak dalej mówi:

Ta sama zwierzchność, która odrzuciła naszą petycję, podaną w dniu 11-ym listopada (zapewne mowa tu o petycji starszych dozorców policyjnych m. Warszawy z d. 24 z. m. *przyp. red.)*, dała nam prawo do protestu. Rzucono nam zuchwałe wyzwanie, lecz nie obliczono sił swoich, do tej walki: przeczuwszy pewien ruch wśród dozorców policyjnych i w obawie o rozszerzenie się go zdecydowano zaproponować dozorcom policyjnym wybrania z każdego cyrkułu po dwóch delegatów i zebrania się w sali ratusza. Organizując to zebranie zwierzchność chciała zapobiedz cząstkowym zebraniom nieurzędowym, a to w celu przekonania dozorców policyjnych, co zresztą oni przeczuwali, że władza zawsze jest gotowa pomagać, nigdy nie odmówiła swego poparcia i obudzić wszelkie nadzieje. Niestety już zdołaliśmy przyzwyczaić się do wielu obietnic swojej władzy, nigdy niedotrzymywanych.

Zamierzone zebranie odbyło się w ratuszu 19-go listopada (zapewne 2 grudnia; *przyp. red.)* w obecności p. Meyera, jego pomocników i dwóch starszych oficerów, po to, aby delegowani starsi dozorcy policyjni w liczbie 27 osób jeszcze raz się przekonali, że władza nie może zapomnieć starego sposobu rządzenia, że dni władzy tej są policzone, i wkrótce staną się wspomnieniem historycznem. Zwierzchność nasza usiłowała wszystko obiecać nam na przyszłość, nie dając na teraz. Wreszcie usiłowała sterroryzować nas, że jeżeli da 75 rb. pensji miesięcznej, to na nasze stanowisko wejdą ich inteligentniejsi synowie i w końcu zaproponowała wyrzec się walki lub też ustąpić ze służby.

Nie lękamy się, że do sfery naszej wejdzie inteligencja, lecz władza niech się lęka, że wolny obywatel dozorca policyjny lub policjant, który ma zapewnione przyzwoite wynagrodzenie, nie skala swego sumienia łapówką, a zwierzchnik nie będzie temu pobłażał, obrażając godność ich na każdym kroku; policjant nie będzie czyścił butów komisarzowi, a kucharce jego pomagał wylewać pomyje.

Dlatego więc, my wasi towarzysze, zrzeszywszy się zorganizowaliśmy Związek i mieliśmy zebranie, na którem postanowiliśmy nie odstępować od naszych żądań legalnych, prowadzić walkę z władzą do całkowitego naszego zwycięstwa. Dla umocnienia naszego stronnictwa powinniśmy złączyć się ze Związkiem petersburskiej policji społecznej, a wówczas przystąpią do nas towarzysze ze wszystkich miast Rosji i nie złamie władza naszej siły oddając nam to, co dotychczas trzymała w swoich rękach.

Śmiało towarzysze naprzód! Łączcie się, gromadźcie siły i wierzcie niezłomnie w to, że cel osiągniemy.

Niech żyją wolni obywatele! Niech żyją Związki!

Podpisano: „Związek funkcjonarjuszy policji warszawskiej“.

Wczoraj w Filharmonii odbył się wiec Związku polskich nauczycieli i nauczycielek. Przewodniczyli pp. Jezierski i St. Kalinowski. Prawie wszyscy mówcy domagali się daleko idącego upołecznienia szkoły.

W tych dniach nauczyciele i nauczycielki szkół rządowych elementarnych złożyli tutejszej municypalności memorjał, w którym w dosadnych słowach malują swoje krytyczne położenie, mianowicie, iż nie są w możności utrzymywać się z rodzinami; że większość z nich cierpi prawie głód, nie mając za co opalać mieszkania, odziewać dzieci itp.

Strejk pocztowo-telegraficzny przedstawiał się w dniu wczorajszym w następującym:

Na poczcie bez zmiany, w telegrafie zaś stwierdzono pomiędzy Warszawą a Białymstokiem przerwanie wszystkich przewodników, wobec czego komunikacja z Petersburgiem zupełnie ustała, gdyż jak wiadomo, telegramy nie są przyjmowane na wet w telegrafie kolejowym.

Wobec przerwy komunikacji z Petersburgiem stacja warszawska czyniła usilne starania połączenia się z Moskwą, ale do późnego wieczora bezskutecznie. Przekonano się, że linja jest w porządku tylko do Baranowicz.

Komunikacja z Kijowem jest w dalszym ciągu podtrzymywana, ale depesze opóźniają się mocno i część ich wysyłana jest koleją. Z zagranicą niema żadnego połączenia.

Onegdaj odbyło się zebranie urzędników przewozu poczt koleją wiedeńską, którzy uchwalili nie przyłączać się do strejku. Są to wyłącznie rosjanie i dobrze uposażeni.

Na zjeździe moskiewskim stacja warszawska już posiada swojego delegata. Nie ma go tylko poczta. Wobec tego wybrano go obecnie i wysłano do Moskwy, aby postawił szereg postulatów miejscowych.

Na zastępców strejkujących urzędników pocztowych i telegraficznych zgłosili się w Petersburgu oficerowie gwardji damy z wielkiego świata, studenci z instytutu „prawowiedów“ i inne osoby z e-

SOROKIN

przez

ODROWĄŻA.

3).

Od kilku miesięcy Stiepan Fiodorowicz żył w nieustannej gorączce natężonej pracy. Dotąd w Kursku wszystko było spokojnie, ale kto mógł zaręczyć czy i tutaj za przykładem innych miejscowości cesarstwa, zbrodnicza rękanie przygotowuje już bomby na gubernatora lub wreszcie nawet na niego samego. Oczy wszystkich dygnitarzy w mieście zwrócone były na Sorokina, upatrując w jego osobie jedynego opiekuna i obrońcę przed możebnymi zamachami, a on rozumiał całą doniosłość stanowiska, poświęcając czuwaniu nad ich bezpieczeństwem czas cały i myśli wszystkie.

Wobec wieści o coraz to nowych klęskach na arenie boju, życie towarzyskie straciło poprzedni nastrój, gościnne salony policmajstra świeciły obecnie pustkami, a napotykane w nich zrzadka twarze nosiły wyraz powagi i niepokoju. Niedługo ciężkie zmartwienie zagościło w domu przed niedawnym czasem tak jeszcze wesołym; pułk w którym służył Andrzej należał do korpusu świeżo przeznaczonego na zasilenie armji czynnej i miał niebawem wyruszyć na wschód daleki. Zbiegiem okoliczności wiadomość o tym fakcie podana przez gazety zeszła się jednocześnie z listem wyjeżdżającego na plac boju i spadła jak grom na Sorokina; pierworodny syn był najukochańszem ich dzieckiem. Decyzja najwyższej władzy, o uruchomieniu tej części wojska nastąpiła tak nagle i niespodziewanie, że Andrzej pozbawionym był możności osobistego pożegnania rodziców i otrzymania od nich błogosławieństwa, co powiększało jeszcze ich boleść. W pierwszej chwili matka i siostry oszołomione nieszczęściem, z głośnym płaczem biegały po pokojach nawpół przytomne, a poważna i surowa twarz ojca pokryła się śmiertelną bladością i nieznana dotąd w życiu łza chwilowo wzrok mu zaćmiła. Bezradni wobec ciosu, którego odwrócić nie byli w stanie, przybici jego ciężarem, dotknięci w najdroższem uczuciu, pogrążeni w najcięższej rozpaczy, nie wyszeptali jednak ani jednego słowa buntu przeciwko rozkazowi monarchy, który utożsamiali z wolą Bożą Syna należało wesprzeć pieniędzmi na straszną drogę; pomimo znacznego przychodu kasa domowa nie posiadała leżącej gotówki, los jednak zdarzył, że wów czas właśnie znajdowały się w rękach policmajstra różne dokumenty w sprawie bogatego mieszkańca, wplątanego w proces o rozszerzanie fałszywych banknotów. Sorokin zwrócił do poszlakowanego z propozycją pożyczki tysiąca rubli, otwarcie wypowiadając przyczynę żądania. Ten ostatni wiedział, że pieniędzy nigdy nie odbierze, ale jednocześnie pewnym był, że groźny proces utonie na zawsze w biurku policmajstra; bez wahania więc i kwitu, udzielił żądanej sumy. W parę godzin później Andrzej na zasadzie przekazu telegraficznego był już posiadaczem okrągłego fundu szu na drogę, który pod względem wysokości przerósł jego oczekiwania.

Wstrząsające wzruszenie jakie w pierwszej chwili spowodował wyjazd Andrzeja na wojnę, ustąpiło po kilku dniach spokojniejszemu lecz głębokiemu smutkowi i pozostawiło trwałe ślady w usposobieniu członków rodziny w całym domu. Matka po gwałtownych wybuchach rozpaczy przeszła w stan religijnej ekstazy, będącej w jej życiu fazą zupełne nową; zaczęła codziennie przepędzać długie godziny w cerkwiach, które do tego czasu odwiedzała jedynie podczas nabożeństw urzędowych, w dni uroczystości dworskich. Umysł stroskanej kobiety przeżywał obecnie proces myślowy w rezultacie którego przyszła do przeświadczenia, że Bóg karze ją za życie dotychczasowe; zerwała więc obcesowo stosunek z młodym towarzyszem prokuratora, który był ostatnim jej przyjacielem, zaczęła zajmować się dobroczynnością i odwiedzała ubogich, ku którym odczuwała poprzednio wstręt i odrazę. Sorokin przeciążał się pracą, pragnąc w natłoku zajęć znaleść ulgę i zapomnienie gniotących go myśli, lecz w ciągu krótkiego czasu twarz jego uległa widocznej zmianie, pożółkł i zestarzał się nagle. Liczni dawniejsi znajomi, powodowani dyskrecją, omijali dom pokryty żałobą, kółko bywających ścieśniło się do najbliższych. Panujący tutaj nastrój był dziwnym. Ludzie ci, dotknięci wspólnem cierpieniem, zamiast połączyć się silniej, odczuwali wzrastającą niechęć ku sobie. Córki spoglądały z lekceważeniem na ataki pobożności matki, pod różnymi pozorami wymykając się z domu, który obecnie utracił dla nich powab wszelki. Młoda paryżanka, przebywająca po raz pierwszy w podobnej atmosferze, uczuła się obcą zupełnie i zamyślała o zmianie miejsca na inne, odpowiedniejsze jej temperamentowi.

(C. d. n.)

leganckiego świata petersburskiego, chcąc w ten sposób zamanifestować się przeciw strejkowi. Oczywiście pożytku to nie przynosi. W jednym z rewirów listy roznosi córka b. wiceministra spraw wewnętrzych.

Stróże zmuszani przez policję do roznoszenia listów, odmówili temu żądaniu.

Telefon między Moskwą a Petersburgiem popsuto zupełnie.

Jak sądzą ogólnie, strejk pocztowo-telegraficzny nie skończy się przed Bożem Narodzeniem.

Uważane jest za konieczne przeciąganie jaknajdłuższe strejku, który zapewne już się w przyszłości nie powtórzy.

Do głównego zarządu poczt i telegrafów urzędnicy pruscy nadesłali oświadczenie, wyrażające chęć podjęcia obowiązków służbowych w Rosji.

Zjazd pocztowo-telegraficzny postanowił połączyć się z ogólną organizacją robotniczą rosyjską i zjednoczonymi robotnikami petersburskimi.

Delegata związku pocztowo-telegraficznego urzędnika Parfenenkę, wczoraj wypuszczono na wolność.

Raport służbowy z dworca petersburskiego opiewa: Na dworzec petersburski przybywa korespondencja pocztowa, którą dotychczas z braku odbioru pomieszczano w wagonach specjalnych pocztowych. Obecnie zaś, gdy miejsca już zabrakło, poczta oddawana jest do wagonów towarowych i już dwa takie wagony są przepełnione. Kolej nie ma wolnych wagonów pod skład poczty, jeżeli więc nadchodzące transporty nie będą zabierane, kolej prosi o zwrócenie ich do miejsc wysyłki.

Z dniem wczorajszym na kolei wiedeńskiej za prowadzono pocztę wojskową. Między Warszawą a Aleksandrowem, pomiędzy Warszawą a Sosnowcem, między Warszawą a Kaliszem. W pociągach tych dla poczty wojskowej i dozoru oddawany będzie osobny przedział. Taki sam przewóz zaprowadzono na kolejach nadwiślańskich: pomiędzy Kowlem a Warszawą, Warszawą a Brześć-Litewskim, Iwangrodem a Gołonogiem, z Tłuszcza do Ostrołęki na Czerwony Bór.

Zebrani wczoraj w mieszkaniu p. Wł. K. liczni właściciele domów postanowili zaprzestać dawanie łapówek administracyi (które wynosiły przeciętnie z każdego domu po 150 rb. rocznie), a wzamian za to połowę preliminowanych na dotychczasowy cel ofiarować na rzecz „Macierzy szkolnej.“

Socjaliści w dalszym ciągu urządzają demonstracje uliczne, powołując do tego dzieci, które bez opieki osób dorosłych są narażone na szykany, a nawet zniewagi czynne ze strony żołnierzy i policjantów.

Wczoraj w mieszkaniu p. Wincentego Łaskiego przy ul. Nowy Świat N. 43 odbyła się rewizja, która trwała kilka godzin w nieobecności właściciela mieszkania. Nic nie znaleziono.

Jak donosi „Kurjer Warszawski“ z Petersburga na miejsce zabitego jenerał-gubernatora Sacharowa b. ministra wojny, dla uśmierzenia „buntów chłopskich“ powołano b. jenerał-gubernatora warszawskiego Maksimowicza.

Z. Bończa.

Warszawa 10 grudnia.

W pułku keksholmskim czyli t. z. „austryackim“ wynikło wrzenie w trzech rotach (13,14, 14) czwartego bataljonu. Bataljon przedstawił swojej władzy żądanie, przeważnie natury ekonomicznej, społecznej i politycznej. Zażądano polepszenia pożywienia i ubrania, lepszego obchodzenia się z szeregowcami, zniesienie zwyczaju mówienia per „ty“, przyznania praw obywatelskich konstytucyjnych, wolności zebrań itd.

Żołnierze zażądali niezwłocznego wykonania tych żądań i odmówili pełnienia służby i zatrzymali przy sobie broń i amunicję.

Władza zaleciła stłumić wrzenie za wszelką cenę. Bataljon jest izolowany.

Na jutro zapowiada się wrzenie w litewskim pułku gwardyi. Rozmawiałem dopiero co z żołnierzem tego pułku. Powiedział mi, iż jutro mają postawić żądania identyczne z pułkiem „austryackim“. Broń i amunicję zatrzymają przy sobie, przyczem połowę jej oddadzą „cywilnym“, aby mogli wspólnie walczyć z kozakami. Żądania swe poprą zaprzestaniem pełnienia służby. Władze widocznie nie domyślają się tego wrzenia, bo po mieście rozrzucone są (nanowo) patrole z tego pułku.

Wśród żołnierzy artylerzystów w cytadeli i fortach również wre.

W powietrzu czuć zbliżającą się burzę... La da dzień Warszawa może stać się pobojowiskiem. Socjaliści agitują za zbrojną rewolucją. Z Petersburga nadchodzą wiadomości, jakoby centralny komitet Związku związków w tych dniach miał zadecydować zbrojną rewolucję w całem państwie.

Z wysyłką listów b. trudno. Posyłam ten, jak poprzedni przez swoją pocztę.

Z. Bończa.

Listy lwowskie.

Pokłosie teatralne.

Omawiając w jednym z październikowych listów ubiegły sezon teatralny, musiałem z przykrością zauważyć, że świetne czasy sceny lwowskiej bezpowrotnie zniknęły. Dyrektor Pawlikowski zniechęcił się już... Teatr nie obchodzi go już wcale lub też bardzo mało. Oddanie opery Chodakowskiemu, pozostawienie *carte blanche* w dramacie reżyserowi Solskiemu, bezwątpienia zdolnemu artyście, lecz dość miernemu reżyserowi, były objawami zobojętnienia p. Pawlikowskiego w utrzymaniu lwowskiego teatru na tych wyżynach, na których stanął w początkowych latach jego dyrektury...

Pierwsze zaraz zarządzenie dyrekcji teatralnej w obecnym sezonie: oddanie reżyserji po Solskim aktorowi Nowackiemu jak najjaskrawiej udowodniło, że dramat i komedję postanowiono zdać na łaskę opatrzności. Młody, niedoświadczony, co gorsza, zmanierowany aktor, objął najważniejszy posterunek w dramacie, wyprzedzając takich artystów, jak Feldman, Chmieliński...

Skutki tego nierozważnego kroku nie dały na siebie długo czekać. Od października do dzisiaj, nie wystawiono jeszcze żadnej sztuki, któraby doczekała się trzech przedstawień. Wszystkie upadają zaraz pierwszego jeszcze wieczoru. Krytycy teatralni zmienili się w nekrologistów poronionych utworów dramatycznych... »Moloch«, »Bagienko«, »Czerwony bukiet», kilka głupich fars francuskich i »Zydzi« Czirikowa, oto wyniki obecnej reżyserji... Dodajmy do tego zupełnie niewłaściwą obsadę ról, gdzie nie zdolność artysty, lecz rozmaite protekcje i zakulisowe intrygi wywierają wpływ dominujący, a będziemy mieli wierny obraz lwowskiego dramatu, którego niegdyś nam zazdrościły wszystkie polskie sceny.

Ubył śp. Roman, wystąpił Kamiński, odeszli Solscy i Zawadzki, Siemaszkowa mimo usilnych starań nie została zaangażowaną, cały ciężar rzucono na barki Feldmana, każą grać mu codziennie, nie zawsze w odpowiednich jego talentowi rolach, lecz za to komunikaty teatralne, które lwowskie redakcje zbyt skwapliwie umieszczają w swych kronikach, z iście amerykańską reklamą, którejby nie powstydził się sam Barnum, wynoszą pod niebiosa każdy nowy utwór, tudzież dobór sił... Jaką reklamę robiono »Czerwonemu bukietowi« Rittnera! Miernotę tę dawano i w Krakowie, czytelnicy wyrobili sobie zatem sąd o tym dramacie, a jednak komunikaty teatralne głosiły, że to wprost arcydzieło!... A obecnie senzacyjna sztuka »Zydzi«, którą *in gratiam* przebywających we Lwowie rosyjskich żydów, prawie co drugi dzień wystawiają... Czyż nie jest to potępienia godnem, by polska, stołeczna scena dla zjednania sobie żydowskiego aplauzu, gościła na swych deskach podobną szopkę, bez najmniejszej literackiej wartości...

Ze złego, złe wynika... Artyści zmuszeni grać w podobnych głupstwach, (inaczej tych „dramatów«, »obrazów z życia« „fantazji“ nazwać nio można) wiedząc doskonale, że sztuka upaść musi, nie zadają sobie wcale trudu w wypracowaniu powierzonych sobie ról... W lożach, parterze, najpierw usłyszysz zdanie zbudki suflera niż z ust aktora lub aktorki, akcja prowadzoną jest ospale, widać, że każdy chce się pozbyć jak najprędzej nałożonego na się ciężaru i uciec do domu. Nieliczne wyjątki, Feldman, Chmieliński i Jaworski z pań, Stachowiczowa i Gostyńska giną w ogólnej niechęci do pozytywnej pracy.

Szczęściem jest dla Dyrekcji teatru lwowskiego, że tutejszą a nie krakowską ma publiczność.

Zaręczam, że w Krakowie i dwóch tygodni nie zniosłaby ani prasa, ani publiczność [illegible] podobnego stanu rzeczy... U nas, dzięki takim „arcydziełom“ jak „Zydzi“, pozyskuje się plutokrację żydowską, dzięki sztukom socjalistycznym, jak „Nadzieja“ poklask i uznanie galerji... Nie wartość dramatu, lecz jego tendencja jest u nas decydującą, nie wartość rzeczywista danego aktora, czy aktorki, lecz jego prywatny stosunek do reżysera i niektórych krytyków bywa branym pod rozwagę, czy ma mu się udzielić tytułowej roli, czy nie...

Kto śledził bacznie rozwój teatru lwowskiego za czasów dyrektury p. Pawlikowskiego, kto przypomina sobie pełne entuzjastycznych pochwał sprawozdania takich znawców teatru, jak Jan Kasprowicz, Zygmunt Wasilewski, Stanisław Womela i porówna z tem obecne krytyki...

I właśnie dlatego, że podziwiałem działalność p. Pawlikowskiego przez cały czas jego pobytu w Krakowie, właśnie dlatego, że w żywej pamięci stoją mi jej początkowe lwowskie lata, gdzie, chociaż miał tak znakomitych artystów, sam prawie każdą sztukę reżyserował, sam badał, czy dany dramat zasługuje, by go wystawić, tak gorzką urazę czuję ku niemu, że nie wytrwał do końca w swej pracy, że mogąc tyle dobrego dla naszej sztuki dramatycznej zdziałać, zobojętniał dla niej zupełnie i zdał ją na łaskę ludzi niedoświadczonych, którzy zamiast wznosić ją na wyżyny, w przepaść spychają.

z. c.

Konsystorz papieski.

(Telegram.)

Rzym, 12 grudnia. Papież odbył wczoraj przedpoł. tajny konsystorz, przy udziale kardynałów, bawiących w Rzymie. Papież zamianował szereg nowych kardynałów i biskupów. W allokucji powiedział Papież, że pragnąłby kardynałom podać przyjemne i pocieszające wiadomości co do zarządu kościoła, ale obecnie smutne stosunki na to nie pozwalają. Wiara katolicka zyskuje coraz więcej rozszerzenia w świecie i bogate są owoce, jakie katolicyzm zbiera wśród narodów pogańskich. Z ciężkim smutkiem natomiast zwracamy spojrzenie na inną stronę, mianowicie ku narodom katolickim. Pod tym względem gotuje nam naród, dotąd nazywany najstarszą córką kościoła katolickiego, bardzo wielkie obawy i troski. Mamy jednak zamiar ustawy, którą tam obecnie wbrew wszystkim regułom sprawiedliwości wydano w stosownym czasie, odpowiednio do naszego obowiązku apostolskiego uczynić przedmiotem poważnych i stanowczych wyjaśnień. Aby nie stracić odwagi, trzeba o tem pamiętać, że Chrystus kilkakrotnie powiedział w Ewangelii św., iż los kościoła na ziemi będzie takim, że jego uczniowie będą za swego boskiego mistrza znienawidzeni i prześladowani. To daje nam wielką ulgę. Wreszcie powinniśmy pamiętać o cierpieniach Chrystusa i ze swoich nieszczęść, które wzmacniają wiarę i podnoszą zaufanie w Opatrzności, czerpać nową odwagę. Tymczasem potrzeba wytrwać w modlitwie i pozyskać łaskę Bożą przez dobre dzieła, pamiętając że Pan narodów dał możność do poprawienia się i że w danym czasie znowu ześle spokój i pokój.

ZE ŚWIATA

Zwierzęta zwiastunami pogody. W krajach Europy zachodniej zapowiedzi pogody na dzień najbliższy i przypuszczenia co do kilku dni dalszych, oparte na spostrzeżeniach, dokonywanych przez stacje meteorologiczne, przesyłane bywają nietylko do gazet, ale także ogłaszane w mnóstwie instytucji użytku publicznego, i rozwieszane na stacjach i przystankach kolejowych, w urzędach pocztowych i telegraficznych, nieraz nawet na wrotach urzędów gminnych. Pomimo to, przeciętny rolnik, zwłaszcza właściciel małej posiadłości, spogląda na te zapowiedzi z pewnem powątpiewaniem i więcej dowierza różnym oznakom otaczającej go przyrody, które mają już odwiecznie ustaloną opinję i — przyznać trzeba — nie są bardziej zawodnemi od zapowiedzi stacji meteorologicznej, zwłaszcza, gdy idzie o przepowiedzenie pogody na kilkanaście godzin.

Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu i meteorologja rozwija się, systemy dokonywania badań wciąż są ulepszane, i, co najważniejsza, powiększa się sieć stacji. U nas jednak daleko jeszcze

do tego, co uczyniono na zachodzie, tembardziej też ludność na wsi zamieszkała, zmuszoną jest uciekać się do zapowiedzi, niezbyt, co prawda pewnych, ale za to dla każdego dostępnych. Jak zaś ważną rolę zapowiedzi te odgrywają w życiu wieśniaka lub ziemianina, dowodzić nie potrzeba.

Najważniejsze tego rodzaju wskazówki obserwować można na zachowaniu się zwierząt, te bowiem nadzwyczaj są wrażliwe na otaczające je warunki atmosferyczne, co zresztą naukowo zostało już stwierdzone i w wielu wypadkach wyjaśnione. Świeżo badacz angielski Stuart Furniss zamieścił w*Household Words* obszerny opis zachowywania się zwierząt przed deszczem i burzą. Są tam rzeczy, znane u nas powszechnie, są jednak i mniej znane naszemu ogółowi.

Jak wiadomo ptaki są bardzo wrażliwe na ciśnienie powietrza i na stopień wilgotności w atmosferze. Jaskółka przed deszczem lub burzą zatacza kręgi nizkie nad ziemią, chociaż nigdzie chmury nie widać. Krzyk pawia również prawie nigdy nie zawodzi; ptak ten odzywa się tylko wten czas, gdy ciśnienie powietrza daje się odczuwać dokuczliwie, co jest niejako pewną zapowiedzią deszczu. Wrony przed deszczem nie lubią się zapuszczać na pola, lecz trzymają się w pobliżu domostw i na drzewach. Gdy gęsi, bez żadnego powodu, próbują używania swych skrzydeł do ciężkiego lotu, prawie pewnym być można nadciągającej zdala burzy. Również nie można dowierzać słońcu, gdy kaczki, mające wodę w pobliżu, nie korzystają z niej, lecz żerują po łące lub pastwisku, szukając robaków.

Ptaki nadmorskie są tak czułe na zmianę pogody, iż zazwyczaj zachowaniem swojem zapowiadają burzę na kilkanaście godzin.

Czulszemi jeszcze od ptaków są ryby. Ludzie, obeznani z ich zwyczajami i zachowaniem się, po ruchach niespokojnych, po rzucaniu się gwałtownem, wreszcie po ukrywaniu się na dnie stawu lub śród kamieni i korzeni, przepowiadają pogodę na dosyć długą odległość czasu.

Pszczoły przed deszczem niechętnie wychodzą z uli i pozostają w pobliżu; pająki zaprzestają snucia pajęczyny i kryją się w zakątkach.

Wogóle zdaniem Furnissa, niema stworzenia, któreby mniej lub więcej nie odczuwało zbliżającej się niepogody. Jedynie tylko człowiek najskromniej jest obdarowany instynktem w tym kierunku.

Krzesło Napoleona. Antykwarze londyńscy messrs Sotneby wystawią na przetarg krzesło, na którem Bonaparte siadywał za pobytu na wyspie św. Heleny. Jestto zwykłe, lekkie krzesełko trzcinowe, jakie się używa w krajach południowych. Przy pamiątce znajduje się kartka z pieczęciami i napisem: „To krzesło, używane przez cesarza Napoleona Bonaparte, nabył na wyspie św. Heleny w roku 1821 mr. Andrew Darling, podczas wyprzedaży ruchomości wielkiego wygnańca.“ Krzesło mierzy 19 i 16 cali, a jest wysokie tylko na 17 cali.

Poseł nie umiejący myśleć. Czytamy w „Giornale d' Italia“: Deputowany Valle doznał ciężkich obrażeń ciała w czasie katastrofy kolejowej. Stwierdzili to na miejscu lekarze. Wkrótce potem mons. Valle wniósł przeciw Towarzystwu Rete adriatica skargę o odszkodowanie w kwocie 250 000 lir. W skardze figurowały między innymi, i te, notaryalnie stwierdzone słowa: „Skutkiem doznanego nieszczęścia jestem do tego stopnia duchowo przytłoczony, że nawet nie jestem w stanie myśleć, że dotąd jestem deputowanym, zawdzięczam to nadzwyczajnej łaskawości swych wyborców .Nie mogę mów przygotowywać sobie, układają mi je inni ,a ja je recytuję na pamięć, lub odczytuję“ itd. Trybunał przyznał mu odszkodowanie w kwocie 72.000 lir.

Pomniki dla wielkich ludzi. Związek rzeźbiarzy w Wiedniu postanowił wystawić pomnik wiedeńskiemu rzeźbiarzowi Donnerowi.

Pomnik Virchowa ma stanąć w Berlinie. Komitet rozporządza sumą 80.000 m. Nagrody wynoszą 3000, 2000 i 1000 m. za projekty.

Pomnik Mozarta, dłuta Franciszka Metznera z Wiednia ma stanąć w Pradze.

Wynalazek. Z Paryża donoszą, że Jerzy Claude zawiadomił Towarzystwo inżynierów, iż wynalazł bardzo tani sposób rozdziału tlenu i azotu w płynnem powietrzu atmosferycznem.

Zorzę północną, niezwykle świetną podziwiano przed kilku dniami w Jassach w Rumunii.

Podrobione stufrankówki. Z Brukseli donoszą, że belgijski bank narodowy odkrył fałszerstwo banknotów na 4 miljony franków. Wydano 40.000 sztuk podrobionych stufrankówek Falsifikowano je w południowej Francji.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 12 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: W środę Łucji, Eugenjusza i Otylji; w czwartek Izydora i Spirydjona.

Kalendarzyk astronomiczny: W środę wschód słońca o 7.32 zachód o 3.36; początek świtu o 6.49; koniec zmierzchu o 4.19; długość dnia godzin 8.04.

Repertoar teatru miejskiego: W środę „Żydzi“; w czwartek „Rosmersholm“; w piątek niema przedstawienia; w sobotę po raz pierwszy „Jegomość Pan Rej w Babinie“, świecka krotofila w trzech sprawach A. Nowaczyńskiego; w niedzielę o 3 popol. „Obrona Częstochowy“; o 7 wieczorem „Jegomość Pan Rej“.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza (w Muzeum przemysłowem przy ul. Franciszkańskiej) we środę od 7.30 do 8.30 wiecz. pierwszy z czterech wykładów p. Adama Siedleckiego pt.: „Zdobycze nowego dramatu polskiego“.

W grobach królewskich w katedrze na Wawelu odprawiono dziś o godz. 10 rano mszę św. za duszę Jana Kazimierza i Marji Ludwiki.

Odpust. W kościele Braci Mniejszych (OO. Reformatorów) u św. Kazimierza przypada jutro, we środę doroczna pamiątka objawienia się cudownego i miłosiernego Pana Jezusa i ustania w tej chwili morowego powietrza, w roku 1707, obchodzona odpustem zupełnym z kazaniami na Sumie i Nieszporach.

Imatrykulacja na Wszechnicy. Dziś o godzinie 11 przed południem, w auli głównej Collegium Novum wobec rektora ks. dra Pawlickiego i dziekanów wszystkich czterech wydziałów odbył się akt imatrykulacji 742 słuchaczy I roku Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z ogólnej liczby 742 słuchaczy I roku zapisało się do ostatniej chwili na teologię 25 słuchaczy; na wydział prawa i administracji 320, na medecynę 118, na filozofię 271). Ogółem na I półrocze szkolne 1905 i 6 zapisanych jest 2404 słuchaczy i słuchaczek zwyczajnych i 75 hospitantek.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie. Najbliższy wykład odbędzie się w piątek o 6-ej wieczorem w szkole realnej przy ul. Studenckiej; prof. Włodz. Czerkawski będzie mówił o „Ludności polskiej dawniejszej a dzisiejszej.“

Aleksander Heinemann słynny barytonista wystąpi w poniedziałek 18 bm. w koncercie Towarzystwa muzycznego.

Wieczorek Mickiewiczowski w szkole ludowej. W piątek 8 bm. odbył się w szkole wydziałowej im. św. Mikołaja (ul. Lubomirskich) staraniem grona naucz. tejże szkoły uroczysty wieczorek Mickiewiczowski. Zagaił zebranie pięknem przemówieniem dyrektor Zakładu p. Karol Drozdowski, poczem nastąpiły śpiewy i deklamacje starszych i młodszych uczniów. Drugą część wieczorku stanowiła scenizowana ballada Mickiewicza odegrana przez młodzież ze zrozumieniem i odczuciem. Poszczególnym członkom grona naucz. pp. Ziembie, Mildnerowi i Mikulskiemu należy się za to przedsięwzięcie szczere uznanie. Jestto, o ile wiemy, jedyny wieczorek Mickiewiczowski, urządzony przez młodzież szkoły ludowej, która w trudnych warunkach pod okiem światłych swych kierowników o wielkiej rocznicy nie zapomniała i godnie ją uczciła.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Biura informacyjnego słuchaczek U. J. odbyło się 10 bm. W skład nowego wydziału weszły: Krzyżanowska przewodnicząca, Gruszecka zastępczyni przewodniczącej, Dadlerówna sekretarka, Lewoniewska zastęp. sekretarki, Głębocka skarbniczka, Gajewska zast. skarb., Jokiszówna wydziałowa, Szybalska wydziałowa.

Z Krak. Tow. technicznego. We środę 13 bm. odbędzie się w sali przy ul. Szczepańskiej p. l. 9. I p. posiedzenie Towarzystwa. Na porządku posiedzenia „Kronika techniczna“ odczytana przez kilku członków.

Pociągi świąteczne. Ze względu na prawdopodobnie zwiększony ruch osobowy podczas świąt Bożego Narodzenia, Nowego Roku i św. Trzech króli będą krążyć w razie potrzeby w czasie od 22 bm. do 2 stycznia, oraz od 5 do 8 stycznia na linjach kolei północnej oprócz rozkładem jazdy objętych pociągów pośpiesznych i osobowych, także pociągi nadzwyczajne (Vortrains) do tych pociągów.

Świąteczne przesyłki pocztowe. Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia wzmaga się z dniem każdym ruch pakietowy na poczcie. Do usunięcia a przynajmniej zredukowania do minimum nieuniknionych zresztą przy nadzwyczajnym ruchu usterek, wieleby się przyczyniło współdziałanie szerszej publiczności z zakładem pocztowym, W szczególności należałoby pakiety wydzielające wilgoć lub tłuszcz, jak niemniej zawierające dziczyznę, drób lub t. p. łatwo zepsuciu ulegające przedmioty, jak najstaranniej opakowywać, a adres na nich umieszczać tak silnie, by nawet w czasie kilkakrotnego przeładowywania nie mógł odpaść. Do każdej przesyłki wogóle należałoby włożyć odpis adresu, bo w takim razie nawet na wypadek od padnięcia adresu możnaby przesyłkę bez zwłoki doręczyć. Nieodpowiedniem — chociaż dopuszczalnem — jest wysyłanie przedmiotów, jak: dziczyzna, drób itp. zupełnie bez opakowania, adres bowiem przywiązany sznurkiem do takiego przedmiotu, łatwo może w drodze odpaść, a przesyłka stałaby się wtedy nie tylko niedoręczalną, lecz nawet nie wiadomem by było, komu się ją ma zwrócić. Na wypadek użycia do opakowania koszów, worków, siatek itp. nie pewnem jest umieszczenie adresu na przywiązanej do przesyłki chorągiewce z papieru względnie z kartonu; raczej byłoby wskazanem, by w takich razach wypisać adres na trwałym materyale n. prz. pergaminie lub drzewie i przyszyć go na opakowaniu lub przynajmniej na krzyż przeciągnąwszy mocny szpagat przez dziurki, silnie przywiązać.

Wreszcie Dyrekcja poczt za naszem pośrednictwem zwraca uwagę publiczności, że należałoby oznaczać zawartość tak na pakietach jak i na adresach przesyłkowych według ilości gatunku zawartości, aby organa akcyzy mogły bez otwierania przesyłki wymierzyć podatek konsumcyjny.

Kolendowe wystawy urządziły nasze cukiernie, z których szczególnie odznaczają się cukiernia lwowska p. Michalika i cukiernia pp. Piątkowkowskiego i Kissa przy ulicy Floryańskiej oraz cukiernia p. Klimczaka przy ulicy Szewskiej i Kondolewicza w Sukiennicach. Również okazale wystąpił sklep pp. Reim i Spółka przy linii A-B. z przyborami do choinek, oraz magazyny z zabawkami, p. W. Fenza przy ulicy Szewskiej i p. Stefana Porębskiego przy ulicy Grodzkiej.

Wędliny potaniały. Z powodu zniżonych cen trzody chlewnej w Galicji i na Węgrzech, ceny mięsa wieprzowego i wędlin spadły jak następuje: Karczek surowy za 1 kg. 2 kor 80 hal. na 2 k. 40 hal. Szynka westfalska z 2,80 na 2,40 Kiełbasa krajana z 2,40 na 2,24. Szynka surowa z 2,80 na 2,40 Słonina z 180 na 1,72. Smalec z 2 k. na 1,76. Kiełbasa siekana z 1,60 na 1,44 k. Ceny te prawdopodobnie z Nowym Rokiem spadną jeszcze niżej.

Mównica telegraficzna w tutejszym gmachu głównej poczty, jest tak urządzona, jakgdyby miała służyć za okaz na wystawie głuchoniemych, a nie do użytku publicznego. Skonstruowana na parterze od strony ruchliwej ulicy Starowiślnej, mającej do tego osławiony bruk krakowski, mównica ta nie zawsze nadaje się do porozumienia się lokalnego, a rozmówienie się na linji międzymiastowej jest bardzo często niemożliwem. Wołany zamiast wyrazów słyszy najczęściej tylko hałaśliwy turkot wozów pocztowych, które koło gmachu pocztowego dosyć często kursują. — Czyżby nie dało się przenieść mównicy na piętro i zabezpieczyć ją od gwaru ulicznego?

Spoczynek niedzielny a kupcy żydowscy. Pan M., zamieszkały na Kaźmierzu, pisze nam: Zarząd miasta Krakowa wydał z dniem 1. listopada br. rozporządzenie, mocą którego, w każdą niedzielę i święta wszystkie sklepy bez wyjątku począwszy od godziny 11 przed południem mają

być zamknięte. O ile mi się zdaje, rozporządzenie to zostało nietylko przez licznie rozlepiane plakaty, lecz także przez całą prasę krakowską do wiadomości publicznej podane. Jak mało poszanowania swej władzy posiada zarząd miasta, świadczy o tem fakt, że kupcy żydowscy na Kaźmierzu i górnej części ulicy Grodzkiej najwidoczniej drwią sobie z tego rozporządzenia, zostawiając przez cały dzień otwarte sklepy. Czyż by ci panowie nie mieli wiedzieć o tem rozporządzeniu? czy też magistrat przekonał się, że rozporządzenia jego są ściśle wykonywane? Czy zarząd miasta i nadal pozwoli na tak, zaiste bezczelne ignorowanie swych rozporządzeń przez kupców żydowskich na Kaźmierzu i w dalszych stronach ul. Grodzkiej? Część winy spada na posterunki policyjne (co prawda prawie ich tu niema), które, zdaje się, mają instrukcję bezmyślnego chodzenia po ulicach aż do cztsu zmiany ich przez następny posterunek. Podczas bójek, które się tu bardzo często zdarzają, nie można znaleźć ani jednego stróża bezpieczeństwa. Słowem, nie jest tak, jak być powinno. A przecież obywatele miasta zasługują chyba na to, aby o ich dobro cokolwiek więcej dbać. Sądzimy iż zarząd miasta gorliwiej niż dotychczas zajmie się sprawą spoczynku niedzielnego i przez odpowiednie zarządzenie ukróci arogancką samowolę kupców żydowskich na Kaźmierzu i zmusi tych kupców do większego poszanowania władzy. Dyrekcji policji kładziemy na serce bezpieczeństwo obywateli Kaźmierza, wiele pozostawiające do życzenia.

Stosunki zdrowotne w dzielnicach żydowskich. Jeden z naszych przyjaciół z miasta nadsyła nam następujące uwagi:

Kaźmierz, ta dzielnica, „Wielkiego niebawem Krakowa“, jest stacją bakterjologiczną, o twartem laboratorjum wszelkich zarazków epidemicznych. Już na samym wstępie uderza nas przykra woń, która napełnia całą dzielnicę. Co krok spostrzega się brud, niechlujstwo; kamienice (o ile tak zwać można te na pół rozwalone rudery, grożące życiu ich mieszkańców) obdrapane z tynku, okna bez szyb, drzwi wiszą na przegryzionych rdzą zawiasach. Wogóle Kaźmierz przedstawia obraz, jakby tam przed chwilą hulały rozbestwione bandy huliganów. Wejdźmy do środka kamienicy i zajrzyjmy do jednej z tych nor mieszkalnych. Dopiero zrozumiemy, dlaczego w Krakowie wybuchają epidemie. W brudnych, nie do opisania małych, cuchnących izdebkach, nieraz na przestrzeni czterech metrów kwadratowych, gnieździ się ośmioro i więcej ludzi. Czy taka ilość osób oddychających równocześnie w tak ciasnej przestrzeni może być zdrową? To też gruźlica, tyfus i inne zakaźne choroby zbierają tu obfite plony. Jeżeli już sami mieszkańcy, u których, jak się zdaje, schludność i porządek, należą do wspomnień przedpotopowych, sami nie chcą, czy też nie umieją utrzymywać ładu i czystości, sprawą tą przed innymi powinien zająć się zarząd miasta a właściwie w jego łonie istniejąca komisja sanitarna. Wprawdzie słyszeliśmy, że magistrat wysłał tam już komisje sanitarne, że ustanowił inspektorów sanitarnych, ale działalność tych panów skończyła się na zamknięciu kilku najniemożliwszych kawiarń naszych. I czynność ta nie trwała długo. Od czasu kiedy głosy obawy przed cholerą umilkły, Kaźmierz tonie znowu jak przedtem w błocie niechlujstwa. Możeby zarząd miasta zajął się tą sprawą szczerzej.

Z Tow. Wzaj. Ubezpieczeń. Komisja rachunkowa Rady nadzorczej Tow. Wzajemnych ubezpieczeń rozpoczęła wczoraj swoje czynności, badając rachunki w działach ogniowym, gradowym i życiowym.

Posiedzenie Rady nadzorczej rozpoczęło się dziś po południu. Na porządku dziennym wybór I dyrektora w miejsce ustępującego p. Zenona Słoneckiego, prawdopodobnie zastąpi go p. Michał Garapich, członek Rady nadzorczej. Również dokonany zostanie wybór zastępcy dyrektora referenta w miejsce p. Edmunda Piotrowskiego.

Śmiecie na chodnikach.

Widzę, jak zamiatają ulicę... Co prawda, nie czynią tego bardzo często, ani bardzo starannie, co prawda, kurzą o ile się da, spoczywając także tyle ile się chce, ale zamiatają.

Ale na chodniku leżących śmieci nikt nie tknie.

Tu — podartymi kawałkami papieru wiatr bawi się jak piłka, tam na leżący niedogryzek jabłka pośliznęło się już kilka osób, tu znowu z okna wysypane pod śmieciarki rozmaitości, które ozdobiły chodnik wspaniale.

Idą dwie panie, kończą ciastka i rzucają bibułkę za siebie. Tam, śpieszący rozrywa kopertę i ściele ją na chodniku...

Wszystko to nie bardzo daleko od rynku, ani od magistratu, ani od tego wszystkiego, co przypomina ludziom, iż miasta w Galicji mają pretensję do siedlisk ludzi cywilizowanych, a Kraków zwie się «prastarą stolicą«...

Stróżowie kamienic, zapytani o to dlaczego śmiecie są na chodnikach, powiedzą: zamiataliśmy rano, znowu naśmiecili. Miastowi pracownicy nad utrzymaniem porządku, powiedzą:

— Ulice zamiatano, znowu naśmiecono...

A i przechodnie rzekną: — Widzieliśmy tych, co rzucali papiery, łupy, ogryzki...

A więc cóż radzić?

To umieszczać kosze na papiery i śmiecia tak, jak są wszędzie zagranicą umieszczane. Przy słupach tramwajowych, lub przy palikach około drzew, podawać dość gęsto kosze druciane z napisem: — «uprasza się nie śmiecić chodników», a wtedy porządek będzie możliwy.

Nie składać wszelkiej winy na stróżów, jakoby oni byli winni, iż chodniki częstokroć wyglądają jak plac Szczepański lub Mały rynek w targowym dniu. Przechodnie zupełnie o porządek miasta się nie troszczą, więc trzeba uczyć i przypominać, iż są pewne obowiązki wśród cywilizowanych.

A zatem, prosimy o „Noworoczny“ podarek dla miasta... kosze przy chodnikach, niech sławetni rajcowie uchwalą, wtedy przekonamy się, iż w Krakowie na chodnikach śmieci nie będzie.

Państwo się uśmiechają! — nie wierzą? Obaczymy! *S.*

Wiec przemysłowy włościański, drugi z rzędu, odbędzie się w Albigowej dnia 17 bm. w budynku szkolnym o godz. 1 popołudniu. Albigowa, wieś położona obok Łańcuta, dzięki wytrwałej pracy miejscowego proboszcza ks. Tyczyńskiego należy do zasobniejszych i postępowych wsi w kraju. Istnieje tam spółkowa cegielnia parowa włościańska, spółkowa mleczarnia włościańska, szkoła koszykarska,, pracownia włościańskich strojów kobiecych i szkoła gospodyń wiejskich i wiele gałęzi przemysłowych uprawianych przez włościan. Mieszkańcy interesują się żywo akcyą „Ligi Pomocy przemysłowej“ rozumiejąc jej znaczenie dla przyszłości kraju.

Z Dębicy piszą nam: Miejscowe Towarzystwo „Pomocy przemysłowej“ urządza dnia 24 bm. wystawę gwiazdkową wyrobów krajowych połączoną ze sprzedażą. Towarzystwo uprasza tą drogą przemysłowców krajowych o nadsyłanie swych wyrobów zwłaszcza takich, któreby nadawały się na podarki gwiazdkowe. Rozsprzedażą nadesłanych na wystawę wyrobów zajmie się Towarzystwo, a po wystawie odeśle przemysłowcom uzyskaną gotówkę i resztę niesprzedanych przedmiotów. Posyłki wysyłać należy pod adresem Prezesa Towarzystwa p. Władysława Jagielskiego w Dębicy.

Z Bochni piszą nam: W tych dniach odbył się w sali kasynowej w Bochni koncert orkiestry salinarnej bocheńskiej pod osobistym kierunkiem kapelmistrza-kompozytora p. Antoniego Langera z okazyi 25 letniego jubileuszu założenia orkiestry i pracy na polu muzyki jej kapelmistrza. Doskonały zespół sił muzycznych, wysokie zdolności kierownika zdobyły sobie dawno należyte uznanie szerokich kół, toteż muzyka salinarna cieszy się zawsze jaknajlepszą opinią, a uznanie to zdobyła sobie mimo dość ciężkich warunków materyalnych, nędznej płacy i braku poparcia ze strony władz salinarnych, mimo głęboko wśród nas zakorzenionego przekonania, iż tylko wojskowe muzyki dobrze grać mogą.

Powodzenie swoje zawdzięczać musi jednak w znacznej mierze swemu kapelmistrzowi, jego zdolnościom i pracy. P. Langer pracował na polu muzyki od wczesnej młodości, zrazu w orkiestrach wojskowych później w Towarzystwie muzycznem w Pradze wreszcie od 25 lat stale w Bochni pomijając chwilowe kierownictwo „Harmonii“ krakowskiej. Kompozycje jego noszą cechę nadzwyczajnej melodyjności. Znane i powszechnie grane są przeróżne utwory operetkowe z muzyką p. Langera jak: „Błażek opętany“, „Kominiarze“, „Adam i Ewa“ „Łobzowianie“ i wiele innych. Wielkie jego zasługi podnieść należy na polu zbierania melodji słowiańskiej kompozycji polskich to też żadna orkiestra nie posiada tak szerokiego repertoaru utworów słowiańskich co bocheńska. Najpiękniejsze jego można powiedzieć utwory — to kolendy na chór mieszany z orkiestrą, w drodze odpisów wszędzie śpiewane.

Wszędzie czynny, niestrudzony, usłużny, bezinteresowny, cieszy się p. Langer wszędzie zwłaszcza w Bochni nadzwyczajną sympatją.

To też wspomniany koncert, złożony wyłącz nie z utworów jubilata, wypełnił salę po brzegi, a publiczność szczerze oklaskiwała swego ulubieńca, przyczem klub bilardzistów wręczył mu piękną papierośnicę srebrno-złotą.

W sobotę zaś 9 bm. odbył się ku uczczeniu jego jubileuszu bankiet w kasynie przy dźwiękach pełnej orkiestry salinarnej, na którym wśród pełnych zapału toastów wnoszonych na cześć p. Langera i jego orkiestry przez pp. Kauenberga, Bondiego, dr. Górskiego, dr. Michnika i innych bawiono się ochoczo aż do rana, a jubilatowi jako dar jubileuszowy wręczono ładny puchar.

Wystawa bez deficytu. Sprawozdanie komitetu wystawy przemysłowej tegorocznej w Buczaczu, która trwała od 3—17 września, wykazuje, że wystawę zwiedziło około 16.000 osób. W dniu otwarcia wystawy, sprzedano 4065 biletów, a 10 września 4051. Wyrobów krajowych sprzedano za 6885 koron. Nie mówiąc o moralnej korzyści, zamknięcie rachunków wystawy wykazuje nadwyżkę w dochodach 893 kor. 54 b.

Deputacja kraju do cesarza. Na ostatniej sesji uchwalił sejm wysłać do cesarza deputację celem złożenia podziękowania za zezwolenie urządzenia na Zamku królewskim na Wawelu rezydencji cesarskiej i Muzeum narodowego, oraz za wspaniałomyślny dar 100.000 kor. rocznie z przeznaczeniem na koszta odnowienia Zamku. W skład deputacji tej, w myśl uchwały sejmowej, wchodzą pod przewodnictwem marszalka kraj. pp. Prezes Koła polskiego Wojciech hr. Dzieduszycki, wiceprezes Koła polskiego Dawid Abrahamowicz, członek Izby panów Leon hr. Piniński, poseł Michał Bobrzyński (w miejsce St. hr. Tarnowskiego, który zachorował,) członek Izby panów Stanisław hr. Stadnicki, oraz posłowie sejmowi Albin Rayski i Franciszek Kramarczyk. Minister spraw wewnętrznych zawiadomił namiestnika, że deputacja sejmu przyjętą zostanie przez cesarza na osobnej audjencji we czwartek, dnia 14 bm. o godzinie 12 w południe.

Lwów 12 grudnia (tel. pryw.). „Gaz. lwowska“ ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistów: Władysława Jabłońskiego z Makowa do Dobczyc, Michała Dydyńskiego z Ulanowa do Tarnobrzega, Stanisława Sierpińskiego z Chrzanowa do Ulanowa i zamianował kancelistami podoficerów Andrzeja Krannerwettera dla Makowa i Jana Dunikowskiego dla Chrzanowa.

Wydział Tow. dziennikarzy polskich — jak nam telefonują ze Lwowa — uchwalił i na odbytem wczoraj posiedzeniu powstrzymać się w karnawale r. 1906 od urządzenia corocznego balu prasy — chcąc przez tę uchwałę wyrazić swe przekonanie, że teraźniejsza, tak poważna dla narodu naszego chwila nie jest odpowiednią do urządzania zabaw tanecznych.

Nowa instrukcja dla asystencji wojskowej. Zajścia ostatnich miesięcy, które w tak wielu wypadkach wywołały konieczność wojskowej asystencji celem poparcia cywilnych władz rządowych, spowodowały — jak donosi N. W. Tagbl. ministerstwo wojny do ułożenia „projektu instrukcji odnośnie do wezwania, dostawienia i użycia wojskowej asystencji“. — Projekt ten ułożony został w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Podstawowem postanowieniem jest w tym projekcie za sadą, że asystencja wojskowa tylko w takim razie może być powoływaną, gdy władze cywilne swoimi środkami nie są w stanie zapobiedz niepokojom lub przywrócić porządek. Przy powoływaniu oddziałów wojskowych — mówi dalej instrukcja — należy z jednej strony pamiętać,

że tam, gdzie można przewidywać buntownicze ruchy i bezprawia, porządek prawny przez wystąpienie odpowiednio silnej asystencji może być zapewniony, można też tem z góry zapobiedz konieczności istotnego użycia siły zbrojnej, z drugiej zaś strony należy pamiętać że tam, gdzie niema podstawy do takich obaw, użycie asystencji wojskowej może dać powód do skarg na nieuzasadnione, przedwczesne użycie siły. Co do sposobu użycia siły zbrojnej czytamy: Gdy przy powołanym do asystencji oddziale nie ma urzędnika władzy politycznej, w takim razie ma prawo komendant oddziału z chwilą gwałtu wobec bezpieczeństwa osób, mienia i publicznych urządzeń, wezwać do porządku, a gdy nie znajdzie posłuchu nawet gdyby wojska nie napadnięto, użyć siły zbrojnej według własnego uznania. — Dalsze paragrafy odnoszą się do zachowania wojska w rozmaitych wypadkach. Przepisy te uzyskały z chwilą ogłoszenia moc prawną.

Ulgi dla podróżujących. Od nowego roku zarząd austr. kolei państwowych zaprowadza następujące zmiany i ulgi dla podróżującej publiczności. Roczna karta jazdy będzie mogła być wystawiona na dwa nazwiska i służyć dwom osobom do użytku, o ile obie te osoby zatrudnione są w charakterze handlowców u tej samej firmy, Cena takiej karty będzie o 30 procent droższą od karty dla jednej osoby. Rzecz naturalna, że właściciele karty mogą tylko pojedyńczo, a nie obaj równocześnie na taką kartę jeździć. Wydawane też będą półroczne karty za dwie trzecie ceny dotychczasowych kart rocznych. Karty na krótkie przestrzenie wydawane być mogą do przestrzeni 40 klm. od 5 kilom. — Jazda zbiorowa, o ile 200 osób udział w niej bierze, obniżoną być może aż do 20 prc. normalnego kosztu.

Sprzedaż mleka w restauracjach kolejowych. Z inicjatywy ministerstwa rolnictwa poleciło ministerstwo kolei żelaznych dyrekcjom kolei państw., oraz zarządom prywatnych przedsiębiorstw kolejowych wezwać dzierżawców restauracji kolejowych, by zaprowadzili u siebie sprzedaż mleka jakoteż innych produktów mleczarskich. Polecenie to nastręcza Towarzystwom mleczarskim oraz właścicielom mleczarń pożądaną sposobność rozszerzenia swych przedsiębiorstw wskutek zwiększenia się popytu na ich produkta. Ponieważ wiele osób podróżujących, zwłaszcza dzieci i kobiet, przekłada mleko na inne napoje, przeto konsumcja tego produktu na stacjach kolejowych mogła by wzrosnąć do poważnych rozmiarów, ileby tylko dbano o to, by dostarczać mleka dobrej jakości, a sprzedawać je w odpowiedni wygodny sposób, np. w małych flaszkach, zaopatrzonych ewentualnie kubkami.

Głosy publiczności.

Oświadczenie. „Naprzód“ podał niezgodnie z prawdą przebieg zgromadzenia urzędników Tow wz. ubezp., atakując przytem podpisanego i przypisując mu wnioski, których ten wcale nie zgłaszał. Ponieważ „Naprzód“ nie zamieścił mego sprostowania, a uważam za wskazane odpowiedzieć na kłamliwe zarzuty, prosze uprzejmie Sz. Redakcją o zamieszczenie mojego następującego oświadczenia:

Nieprawdą jest, jakobym na zgromadzeniu urzędników Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbytem w dniu 2 bm., postawił wniosek o uchwalenie dyrekcyi tak za czas przeszły, jak i na przyszłość votum zaufania bo wniosek taki uważałbym wprost za śmieszny i pretensyonalny, jestem bowiem zdania, że w instytucyi na zdrowych opartej podstawach, dyrekcya raczej powołaną jest do wyrażania urzędnikom zaufania, a nie przeciwnie.

Z tych samych powodów już w roku 1902 na podobnem zgromadzeniu koleżeńskiem wyraziłem przekonanie, że uchwalenie votum zaufania dla dyrekcyi trzeba pozostawić innym, powołanym do tego czynnikom, bo powzięcie podobnych uchwał przez urzędników mogłoby narazić nas na zarzut serwilizmu, a niechętnym nam niejako upoważnić do podejrzeń, że uchwały nasze nie były wypływem przekonania wszystkich.

Mimo zatem wmawiania tego we mnie, do autorstwa tego „idyotycznego“ wniosku przyznać się nie mogę, natomiast w imię prawdy zaznaczam, co następuje:

Oburzony do głębi duszy na postępowanie niewiadomych s p r a w c ó w, którym ani cześć ludzka, ani ogniska domowe, ani dobro instytucyi krajowej, ani zamki biurek i szaf nie były dość poważną przeszkodą w nasyceniu osobistej zemsty i zarozumiałości, zgłosiłem na ostatniem zgromadzeniu urzędników, zwołanem za inicyatywą związku koleżeńskiego, następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni w dniu 2 grudnia 1905 urzędnicy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wyrażają przekonanie, że w gronie ich niema ani poszczególnych osobistości, ani grup ludzi, którzyby plamili własną cześć i imię uczciwego człowieka kłamliwemi, względnie tendencyjnie przekręconemi i nieuzasadnionemi napaściami i oskarżeniami instytucyi naszej, oraz osób na jej czele stojących.

„Gdyby jednak te ubolewania godne objawy miały źródło i znajdowały czynne poparcie w gronie ludzi, których obowiązkiem sumienia powinna być uczciwa służba i dobro instytucji, dającej im chleb i zapewniającej przyszłość — zgromadzeni wyrażają tym ukrywającym się i anonimowym napastnikom pogardę i postępowanie ich piętnują jako tchórzliwe i wykluczające ich z grona kolegów, którym działaniem swem przynoszą ujmę a szkodę instytucyi, będącej chlubą naszego kraju“.

Tadeusz Butrymowicz.

Z Rady Państwa.

(Sprawozdanie telefoniczne).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odczytano nagły wniosek Hofera wzywający rząd, aby przedłożył projekt ustawy o nowem uregulowaniu stosunków urzędników państwowych a mianowicie podwyższenie dodatku aktywalnego, wliczenia tego dodatku do emerytury, zniżenia czasu służby na 35 lat, szybszy awans, zaprowadzenie pragmatyki służbowej, udzielenie dodatku drożyźnianego.

M e r u n o w i c z zgłosił interpelację do kierownika ministerstwa handlu w sprawie rozpoczęcia w r. 1906 budowy kanału Dunaj - Odra - Wisła i interpelację do ministra skarbu w sprawie nowych budowli dla władz i instytucyj państwowych w Galicyi.

S t u r m zgłasza interpelację z żądaniem wydalenia studentów żydowsko-rosyjskich z uniwersytetu wiedeńskiego i wydania zakazu przyjmowania ich do wszystkich uniwersytetów w Austryi.

Nastąpiły dalsze rozprawy nad nagłym wnioskiem B a x y o zbadanie sprawy ostatnich zajść w Pradze. Przemawia H y b e s z, który roztrząsał zajścia w Sławkowie i Boskowicach i twierdził, że żandarmerya i policya prowokowała ludność.

Żandarmerya i policja nie miały tam żadnego powodu do wystąpienia, a mimo tego zrobiły użytek z broni. Postępowanie policji praskiej ośmieliło policję innych miast do podobnego postąpienia.

Pos. K l o f a c z czynił namiestnika i hr. Thuna odpowiedzialnymi za to, że praska policja zamiast być władzą bezpieczeństwa stała się władzą polityczną. Policja wykorzystuje każde demonstracje dla swoich celów i polityka uprawniona w Czechach nie położyła końca tym stosunkom. Dlatego też polityka ta nie jest niczego innego warta jak kopnięcia nogą.

Pos. Klofacz mówił dalej o znęcaniu się policyi. Z ław czeskich radykałów poczęto wtedy wołać: gdzie jest minister Byland? Zawołać go!

Wiceprez. Kaiser sądząc, że Klofacz już skończył mówić udzielił głosu pos. Brzeznowskyemu. Wśród wielkiej wrzawy, jaka powstała, przemawiali równocześnie Klofacz i Brzeznowsky. Posłowie wszechniemcy przerywali ich mowy wrzkami. Gdy wśród tego wszedł na salę Byland, podnieśli wszechniemcy wrzawę, pos. Henich i Schönerer przesuwając pulty sprawiają wielki stukot. Pos. Ir o woła: Niech żyje powszechne równe i bezpośrednie prawo głosowania. Pos. Hoffer bije książką w pult. Prawie równocześnie skończyli przemawiać posłowie Brzeznowsky i Klofacz. Przemawia pos. R y b a.

TELEGRMY.

Paryż 12 grudnia. Jak z Toulonu donoszą, prefekte wiceładmirał Marquis zgłosił u prokuratora, iż utworzyło się zjednoczenie pod nazwą„ Stwarzyszenia przeciwpatriyotycznego“, do którego wstąpiło wielu robotników arsenału. Że skonfiskowanych dokumentów wynika, że członkowie tego zjednoczenia postawili sobie za zadanie wyplenienia idei ojczyzny i dyskredytowanie militaryzmu, oraz poddawanie oficerów wszystkich stopni ogólnej pogardzie. Wdrożone śledztwo wykazało, że członkami stowarzyszenia są sami robotnicy arsenału. — Prefekt udał się do Paryża, aby zdać o tem sprawozdanie ministrowi marynarki.

Konstantynopol. Austro-węgierski ambasador hr. Calice jako doyen ciała dyplomatycznego, otrzymał dzisiaj w nocy odpowiedź Porty, przyjmującą główne żądania z kilku zmianami. W sprawie tej ma się odbyć konferencya ambasadorów.

Zmiana rządu w Anglii.

Londyn 12 grudnia. „Daily Chronicle“ zamieszcza wiadomość, że margrabia Bute został zamianowany sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych.

Wrzenie w Rosji.

Londyn 12 grudnia. „Daily Telegraph“ donosi z Petersburga, że hr. Witte w interwiewie wyraził zdanie, że dopóki żywioły przeciwne anarchji nie połączą się celem jej stłumienia i celem współdziałania z ministrami cara dla urzeczywistnienia zasad manifestu, tak długo trzeba uważać położenie za poważne. Gdy rządowi braknie moralnego poparcia społeczeństwa, anarchia trwać będzie dalej, aż w końcu naród zażąda stłumienia rewolucji nawet siłą. Nie jest rzeczą niemożliwą, że wówczas **zasady do manifestu carskiego będą odwołane lub zniesione. Hr. Witte** nie mówił że to przewiduje, lecz, że przyznaje, iż podobny obrót rzeczy nie jest niemożliwym.

Bunt w Charbinie.

Londyn, 12 grudnia. „Daily Telegraph“ w depeszy z Tokio ogłasza następujące szczegóły buntu wśród rosyjskiej armji w Mandżurji.

Odział kawalerji generała Mandarinowa wtargnął w nocy do Charbina. Żołnierze podpalili koszary i zabrali 300 buntowników, którzy chcieli z koszar uciec, Wojska które pozostały wierne, **strzelały na siebie wśród ciemności. W końcu wojsko Mandarinowa zostało otoczone przez buntowników,** którzy mimo ognia, skierowanego na nich z karabinów maszynowych postępowali naprzód. Wielu z nich zostało zabitych. Tymczasem wybuchły pożary w rozmaitych punktach miasta.

Berlin Depesza pet. aj. tel. nadeszła via Eydtkuny opiewa: Doniesienie telegraficzne komendanta twierdzy Kuszka, donosi szeroko o próbach rewolucjonistów, przedsięwziętych także w dniu 28 listopada, przeciągnięcia na swą stronę garnizonu. Urzędnicy kolejowi i telegraficzni rozpoczęli strejk. Na zgromadzeniu 200 podoficerów w d. 1 bm. postanowiło usunąć władze wojskowe twierdzy i zastąpić je czynnikami z łona rewolucjonistów. Zawieszono w twierdzy stan oblężenia i uwięziono przywódców ruchu. Wśród nich inżyniera Sokołowa. Przeciw uwięzionym rozpoczęto śledztwo. Dnia następnego a więziono montera Simonowa również głównego przywódcę ruchu, znanego także w Petersburgu ze swej działalności rewolucyjnej.

Po cenie własnego kosztu

przyjmie wszelkie zamówienia świąteczne nowo otworzona Cukiernia pod firmą W. Klimczak i T. Hauser. Kraków, ul. Szewska 23 — chcąc w ten sposób dać próbkę swych najlepszych wyrobów.



zawsze świeża, największy import w kraju, **wszędzie do nabycia** a gdzie nie ma, proszę pisać do

Magazynu JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie, Rynek. 2217 0



OSTATNIE EGZEMPLARZE CENNEJ PRACY PROF. ŁUSZCZKIEWICZA

t. Trzy epoki sztuki na Zamku Krakowskim

sa do nabycia w Księgarni katolickiej Dra WŁADYSŁAWA MILKOWSKIEGO *w Krakowie 6, św Jana (Hotel Saski)*

CENA 2 KORONY.

Za nadesłanie przekazem K. 2.40 przesyłka FRANKO.

Komitet kościelny w Starym Sączu ogłasza

konkurs

na wnoszenie ofert na **wewnętrzną rekonstrukcye kościoła z terminem do 10 stycznia 1906.** Kosztorysy na kwotę 36.000 koron do przejrzenia u pod pisanego. Ks. Fr. Ratowski, *przewodniczący.* 2546 1

Salon mód „IRIS"

Maryi Romaniszyn *przy ul. Wiślnej l. 2* poleca 1538 43 najnowsze kapelusze damskie i dziec., woalki, szpilki do kapeluszy itd

Przyjmuje również fasony do ubierania i od nawiania po bardzo przystępnych cenach.

OSOBA

w średnim wieku, znająca się na kuchni i gospodarstwie, poszukuje miejsca do samoistnego Pana lub na gospodarstwo. Wiadomość Biuro „Fili..., ul. św. Jana 30, I p. 2551 3

Rydze kiszone

przewyborne w baryłkach 5 kilowych wysyła handel delikatesów Kalendkiewicza w Limanowie po 5 kor. opłatnie. 2321

Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p. wyrabia

Lwowska fabryka chemiczna »TLEN«

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca nerwowej, niemocy płciowej, itp. nie mniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy. Nabyć można w aptekach, i żądać z marką fabryki „TLEN".

Liczne zaświadczenia i podziękowania.

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego wyrabianym przez lwowską fabrykę „Tlen" zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, które stwierdzili u mnie profesorowie, Dr. Neusser, Dr. Widman i Dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli, według wskazówek lekarskich jak najwięcej polecam. *Zdzisław Kamiński,* naczelnik saliny Łanczyn.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen", wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia mego cierpiałem, używałem dotąd wszelkich środków, i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane słone, gorące, hydropatyczne, masowania, i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen" uzdrowiły mnie i od 2-ch lat nie mam więcej bólów ani łamania.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat *Adolf Helm,* aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen" we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi, za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowem, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu, nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku *K. Srokowski,* literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie 1626 0

Kąpiele borowinowe z kwasem węglowem. Kąpiele borowinowe zwykłe, Franzensbadzkie Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglow. Kąpiele balzamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzanie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi, powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana **Dra Antoniego Gluzińskiego** Profesora uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.



Doniesienie!

Powszechnie znana firma

JULIUSZ MEINL

WIEDEŃ — LWÓW.

(założona w roku 1862) największy i najstarszy specjalny handel **kawy, herbaty, kakao i czekolady,** otworzyła w

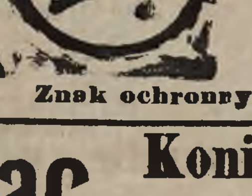
KRAKOWIE

w Rynku, głównym l. 30, linia C-D

wielką filię i zaprasza uprzejmie P. T. Publiczność do zwiedzin.

Zażądać cennika i broszuki!

Wysyła się obydwoje za darmo, opłacone, podług podanego adresu.



Znak ochronny.

RYBY!

CHRZEŚCIJAŃSKI HANDEL RYB hurtowny i częściowy pod firmą:

Erazm Broczkowski

w Krakowie, ul. Rybaki L. 2 (pod Wawelem), filia Plac Szczepański przy targu rybnym.

Poleca ryby wszelkiego gatunku tj. Łososie rzeczne, Szczupaki, Sandacze, Liny, Karpie śląskie, żywe i bite po możebnych cenach. Także **ryby morskie** co drugi dzień świeże. Łososie morskie, Łupacz, Cablian, Turboty, Solle, Flądry i t. p. Również na zamówienia wysyła tak na prowincyę, jak i za granicę w każdym czasie. — Sprzedaż odbywa się codziennie na Rybakach, w filii w adwencie od wtorku do soboty. — Ciesząc się dotychczas względami Szan. Publiczności, polecam się nadal i pozostaję

Z głębokim szacunkiem 2249 5 **Erazm Broczkowski.**

NIEMETZ i SP.

w Krakowie ul. Szewska L. 2 poleca

Łyżwy

wszelkich systemów po cenach niskich. — Przyjmuje się ostrzenie i czyszczenie łyżew. 2513 20

Handel kolon. i win

z pokojami do śniadań w większem prowincyonalnem mieście z powodu słabości właściciela **zaraz do sprzedania.** Gotówka potrzebna 4.000 kor. Zgłoszenia tylko pisemne do Administracyi „Głosu Narodu". 2550 3

Jako wspólnik

wstąpię do handlu bławatnego lub galanteryjnego z kapitałem 5000 koron. Zgłoszenia pod „F. B. J. 33" poste restante Stanisławów.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 K. opłatnie wysyła Ks. W. Mikitka proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów. 2364 21

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Privil. Schwanen-Apotheke, Frankfurt a. M.

OBRAZY olejne i rodzajowe po cenach bardzo niskich **własny wyrób ram wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866**

E. Leichta w Krakowie *ulica Pijarska przy bramie Floryańskie*

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré
W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka

...e Laroche & Co Cognac

Koniaki tej marki są najlepsze i najtańsze wszędzie do nabycia

Jeneralny Skład Dr Nieć, Franicević i Pavicić Kraków, Rynek 25.

Monogramy, Herby, i Napisy

i t. p złotem i srebrem w stali, srebrze i słocie na zegarkach, papierośnicach, kasetkach, rączkach do lasek i parasoli, spinkach, cygarnicz'ach, łyżkach sztućcach, i t. p. sposobem instruowanym wykonywa się przez specyalistę Turka. —

Dr. Nieć i spółka, Kraków, Rynek główny, Nr. 25, Magazyn Towarów oryentalnych (Gmach Banku Galicyjskiego).

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12 - 14

Główny skład bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej

Płócien i bielizny stołowej. Całe wyprawy ślubne od najskromniejszych do najozdobniejszych są na składzie. Wyłączny skład bielizny normalnej trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera oraz wszelkich wyrobów trykotowych, jedwabnych i bawełnianych, dla pań, panów i dzieci.

2064 ZAMOWJENIA ZAMIEJSCOWE USKUTECZNIA SIĘ ODWROTNĄ POCZTĄ.

Browar Parowy w Trzcinicy

poczta, telegraf i stacya kolejowa

poleca Szanownej P. T. Publiczności:

PIWO BAWARSKIE napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

PIWO BAWARSKIE jest 14-stopniowe w gatunku tak silnem, jak importowane piwo z Monachium w Kulmbach.

PIWO BAWARSKIE wyrabiane wyłącznie ze słodu w wysokiej temperaturze, prażone bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, przypominające smak karmelu.

PIWO BAWARSKIE poleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia na **Piwo Bawarskie** uskutecznia wyłącznie Browar w Trzcinicy, a nie, jak wiele innych browarów zagranicznych przez pośredników i propinatorów do flaszek napełniane.

Równocześnie poleca browar doborowaj jakości

Piwo Marcowe, Eksportowe i Bok.

Cenniki rozsyła browar darmo i opłatnie.

Browar parowy w Trzcinicy otrzymał medale i krzyże (złote) i dyplomy na następujących wystawach: w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Neapolu, Londynie, Brukseli, Bordeaux, Rzymie i Strassburgu, Krakowie, Hamburgu, Pradze, Ried i Amsterdamie.

Skład piwa żywieckiego

z Arcyksiążęcego browaru

sprzedaje piwo znane ze swej dobroci z dostawą na żądanie do domu

PIWO CESARSKIE **PIWO MARCOWE**

PORTER

niemający w całym kraju konkurencyi, przez powagi lekarskie zalecany. 2507 6

Ale znakomite jest angielskie, słodkie i bardzo wzmacniające w cenie jak porter.

Główny skład w Krakowie LUDWIK LAZAR

ulica św. Anny l. 5, Telefon 423.

Powyższy skład posiada do obciągania piwa specyalne hale: chłodownie i lodownie w Łobzowie pod Krakowem. — Obok składu urządzone są pokoje do śniadań z piwem żywieckiem na szklanki.

Sprzedaż gwiazdkową

urządza

Koncesyonowany Zakład

polecający następujące rzeczy:

Porcelana, Fortepian krótki, Kandelabry, Sekretarze i Szafy inkrust. z oryginal brązamo, Pająki z bronzu, Garnitury ma h. z broz,, Komoda mach. z bronzami, Obrazy, Lustro, mach., Biurko mach. damskie i wiele innych pięknych okazów antycznych i zwykłych od najtańszych do najdroższych.

Leopold. Machowska

Kraków, ul. Szewska Nr. 5 I p.

ZASTĘPSTWO

Igo Ogólnego Związku Urzędników

monarchii austr. węg.

„BEAMTEN - VEREIN"

Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń i kredytu.

Przeprowadza **ubezpieczenia życiowe** podług wszelkich kombinacyi. 2354 0

Wyrabia **pożyczki najkorzystniejsze** dla P. T. oficerów, urzędników państwowych, krajowych i prywatnych za i bez kondyktu; dla P. T. adwokatów, lekarzy, kupców, przemysłowców i d. d. jak niemniej zajmuje się przeprowadzeniem **konwersyi dóbr.**

Bez zaliczek!

Zgłoszenia pisemne lub ustne między godziną 3 a 5 po południu.

Kraków, Dietlowska 81.

Na święta i karnawał!

INDYKI po 10—12 koron.
INDYCZKI po 6—8 koron.
KACZKI po 2 K. 20 hal.
OWOCE kandyzowane piękne · skonałe funt 2 korony.
Pasztet z gęsich wątrobek po 3 funt z struflami 4 korony.
Pain de gibier krążki funtowe 2
Pasztet wypiekany
Bulion z drobiu i zwierzyny: (mimo drożyzny mięsa nie drożej dawniej) po 10—12—15 i 20 ko kilo. 254
Koce na konie wełniane 6 metr obwodu po 13 koron sztuka.
Prosimy wczesne zamówienie.

Dwór Łapszyn, p. Brzeżany

Ważne dla Pań! Przyjm włosy do wyrabiania i farbowa peruki damskie i męskie, oraz no warkocze po przystępnych cen. Również przyjmuje BIELIZNĘ haftu. Polecam się łaskawym wzg dom A. CZAICKI fryzyer, ul. F ryańska l. 53, parter, koło bra Floryańskiej. 2511

Rutynowana

nauczycielka muzyk

uczennica pierwszorzędnego pro sora udziela lekcyi gry na fortepia u siebie w domu i po za dom przystępnej cenie. Wiadomość w ministacyi „Głosu Narodu." 18

Hala Rybna



w Krakowie na Małym Rynku

poleca na bieżący tydzień z najświeższego transportu i wysyła starannie opakowane na prowincyę pocztą lub ko za zaliczką:

Z ryb morskich:

	za kilogram po
ŁUPACZE (Schellfische) drobne	40 cnt.
„ „ wielkie z głowami	„ 55 „
„ „ islandzkie z głowami	„ 55 „
ŚLEDZIE świeże, zielone do smażenia	„ 45 „
KABLIONY i WĄTŁUSZE (Lengfische) bez głów	„ 45 „
ŁOSOSIE morskie „ „	„ 50 „
FLĄDERKI do smażenia	„ 70 „
OZÓROWCE (Rothzungen)	„ 95 „
OKUNIE morskie z głową	„ 50 „
SZOŁDRY (Heilbut) w całości 1.10 dzielone	„ 1.50 „
TURBOTY (Steinbut) małe $^3/_4$—$1^1/_2$ kg. sztuka	„ 1.40 „
„ wielkie 2—5 „ „	„ 2.20 „
SOLES (Soezungen) porcyowe sztuki	„ 2.50 „
SZTOKFISCH suszony 1·—, moczony	„ 64 „
OSTRYGI (bleu points) sztuka 14 cnt. tuzin	„ 1.50 „

Z ryb rzecznych:

KARPIE żywe	„ 1.20 „
SZCZUPAKI żywe 1.80 i	„ 2.— „
SZCZUPAKI świeże zamrażane $^1/_2$—2 kg sztuka	„ 80 „
SANDACZE „ około 1.40 do	„ 1.50 „
ŁOSOSIE rzeczne „ 3—6 kg. sztuka po 2.— i	„ 2.50 „

Ceny tę rozumieją się przy odbiorze sztuk całych, dzielona ryba morska o 5 cnt. na kilogramie drożej.

Ryby wędzone jakoto:

FLĄDERKI i ŁOSOŚ MORSKI w kawałkach kg. od K. 1.60 do	K. 1.80
SZPROTY pierwszej jakości kg. K. 2.80 skrzynka 2 kg.	„ 3.60
BIKLINGI „ szt. 12 i 14 h. skrzynka 5 kg.	„ 3.60
WĘGORZE RZECZNE, grube sztuki całe i dzielone kg.	„ 5.60
WYZINA w kawałkach mało solona, do kanapek kg.	„ 6.40
ŁOSOŚ RZECZNY, różowy do kanapek dkg. 6 h.	„ 5.60
ŁOSOSIOŚLEDZIE olbrzymie, słone sztuka	„ —.32
ŚLEDZIE zwykłe, małe, słone sztuka	„ —.12
SYGI, SIELAWKI i SKUMBRI	cena zmienna.

Konserwy i marynaty puszkowe, także na wagę lub na sztuki, jakoto:

MOSKALE grube, pierwszej jakości sztuka 6 h, faseczka 5 kg. K
„ drobniejsze, dobre „ 4 „ „ „ „ „
ŚLEDZIE zwij. z cebulką (Rollmopse) „ 16 „ „ 4 „ „
„ bałtyckie (Ostsee) „ 24 „ „ 5 „ –
„ opiekane, marynowane „ 24 „ „ 5 „ „
„ delikatne (Bismarkheringe) „ 2 „ „
„ „ „ „ $3^1/_2$ „ „
„ drobne (Krauterheringe) „ 2 „ „
ŚLEDZIE w aspiku sztuka 20 h. puszka 2 kg. K
RYBA „ kg. K. 2·— „ 2 „ „
PSTRĄGI MORSKIE w aspiku „ 2 „ „
WĘGORZ „ „ „ 2 „ „
SLEDZIKI delikatne (Mignon) „ $^3/_4$ „ „
SLEDZIE filety „ 2 „ „
„ filety w różnych sosach, najprzedniejsze K. 2.80 i „
„ „ „ „ dobre „ 1·80 i „
„ zwykłe beczkowe do marynowania para „
„ pocztowe, młodziutkie, najprzedniejsze sztuka „
SARDELE najprzedniejsze na sos sztuka 6 h. kg. „

Sardynki Warhanka, puszka po 30, 60 i 170 hal. Société française i 40, 70, 90 i 110 hal. Philipp C… 180 hal. i 3…
HOMARY puszka po 120, 170 i 320 hal.
KRABY puszka po 130 i 190
ŁOSOS MARYNOWANY puszka po 116 hal.
TUŃCZYK W OLI… puszka po 90 ha…
SARDELE ZWIJANE W OLIWIE puszka po 54 i 70 hal.
MAQUEREAUX A L'HU… puszka po 130 i 180 h…
PASTY ANGIELSKIE jak sardelowa, rakowa, homarowa, łososiowa, wołowa, z dzicz… i ostra à la diable puszka K.
MAJONESY gotowe, wyśmienite w słoikach po K. 1·60 i K
PASZTETY z zajęcy, kuropatw, bażantów i gęsiej wątróbki puszka „
Kawior astrachański, gruboziarnisty, mało solony i jasny dkg. 50 hal., puszki po K. 10·— i $^1/_2$ kg.
KAWIOR drobniejszy, jesiotrowy, b. dobry dkg. 30 hal., puszeczki po K. 1·70 3·—, 6·— i $1^1/_2$ kg.
KUNEROL wyśmienity tłuszcz palmowy kg.
DRÓB ładnie tuczony jak Kaczki, Kapłony, Indyki i Pulardy.

Kupcom odsprzedającym, Klasztorom, Instytucyom i Menażom wojskowym dają rabat według umowy.